

## Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7

Partner wydania



Od morza do morza – artystyczne spotkania w Gdańsku, Warszawie i Burgas

▶ Str. 8



## AKTYWNE LATO

▶ Str. 12

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 534 | 13.07.2018 r. ISSN 2544-2864

## Wystawa „Milion zza oceanu” i jeep Wielkiej Czerwonej Jedynki w MIWŚ

W Muzeum II Wojny Światowej otwarto wystawę „Milion zza oceanu” oraz zaprezentowano najnowszy nabytek muzeum samochód Willys MB, który od wtorku 10 lipca jest częścią wystawy.

▶ Str. 4

## Sensoryczne zwiedzanie Oliwy

Fundacja I See You rozpoczęła cykl wycieczek po Gdańsku dla beneficjentów Fundacji.

▶ Str. 4

## Dyptyk "Wołyń" eksponatem miesiąca w MIWŚ

Dyptyk "Wołyń" autorstwa Moniki Duliasz to kolejny eksponat miesiąca, który można oglądać na poziomie -1 Muzeum II Wojny Światowej.

▶ Str. 4

## Z prezydentem Szczurkiem prowadzę 81 do 0

Rozmowa z Marcinem Horałą, posłem Prawa i Sprawiedliwości, kandydatem na urząd prezydenta Gdyni

▶ Str. 5

## Święto truskawki na Złotej Górze

W sobotę 7 lipca w Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu w Brodnicy Górnej koło Kartuz odbyła się jedna z największych imprez plenerowych na Pomorzu - Truskawkobranie. Święto truskawki zorganizowano na Złotej Górze już po raz 43!

▶ Str. 10

## Wyboista droga do play off

W rozgrywkach ligowych przerwa. Przygotowaliśmy analizę szans Zdunek Wybrzeże na awans do play off NICE 1. Ligi Żużlowej.

▶ Str. 11

## Gruby portfel Karnowskiego - krocie z lotniska



Urzędniczy kapitalizm ma się na Pomorzu wyjątkowo dobrze. Blisko 250 tysięcy złotych zarobił w 2017 roku prezydent Sopotu Jacek Karnowski. 89 tysięcy wypłaciło mu gdańskie lotnisko! Przez minioną dekadę sprawowanie urzędu uzbierał łącznie - z radami nadzorczymi, które kolekcjonował - ponad 2 mln złotych.

▶ Str. 5



## Akapit wydawcy

własnego otoczenia. Dystrybucja finansowych przywilejów to współczesny (PO)mor-

Samorząd ubezpiecza za-  
możność własną. Jest przy-  
tym łatwiejszy w użyciu niż

te przedsiębiorczości.  
Dyskurs prokuratora Ba-  
czyńskiego z mecenasem  
Glancem przybliży publicz-  
ności nowy wymiar tej cnoty.  
Schetyna jest na szczęście  
mniej niż Kaczyński pryncy-  
pialny.

## Gildia gdańska

ski wymiar solidarności.

Fundament każdego klanu,  
w tym klanu władzy.

Pieniądze.

Opozycji pozostaje mówni-  
ca, ale też bez przesady. Jest  
utrwalonym nie tylko w Gdań-  
sku obyczajem zamykanie dys-  
kusji zanim się rozkręci.

urząd ministra. Można wyda-  
wać zarządzenia dla korzyści  
osobistej. Czynili to z suk-  
cesem i Adamowicz, i Kar-  
nowski. Żona tego pierwsze-  
go, córka najlepszej agentki  
ubezpieczeniowej na horyzon-  
cie, osobisty nepotyzm męża  
chwalila publicznie jako cno-

Jest więc z czego żyć w oko-  
licy i tego trzeba bronić przed  
barbarzyńcami.

Nawet Wałęsa junior już po-  
jął, gdzie w Gdańsku można  
dorobić w nadzorze.

Gorąco nadejdzie jesienią.

**Marek Formela**

## F(ig)raszka

Wróży na lipiec znany  
jasnowidz  
Potwierdza wieści  
wróżka z Katowic  
Przeważa energia  
żywiu wody  
I odpoczywać będą narody  
Zgadza się wszystko  
co w horoskopie:  
Wkrótce się znajdziesz  
na urlopie  
Tam słońca, wody,  
radości zażywasz  
O niczym nie myśl  
i odpoczywasz

## Liczba

**4551 zł**  
koszt konferencji  
poszkodowanych w II wojnie  
światowej w Europejskim  
Centrum Kultury

**492 zł**  
koszt spotkań w ECSzespołu  
ds. imigrantów

**0 zł**  
koszt wyborczej konf. prasowej  
w ECS kandydata  
Pawła Adamowicza

## Cytat tygodnia

- Konsekwentnie stawiam  
na Francję, ale Belgowie  
też pokazali, że potrafią  
grać w piłkę(...) Przed  
mistrzostwami nie docentem  
Anglików, którzy pokazali  
że potrafią grać. Myślę, że  
mogą pokonać Chorwatów  
- **Radosław MICHALSKI**,  
prezes Pomorskiego OZPN,  
wielokrotny reprezentant  
Polski.

- Jako rodzic nastolatki  
byłabym zaniepokojona,  
że obce osoby decydują  
o wychowaniu mojego  
dziecka(...) byłabym  
zaniepokojona gdyby  
o edukacji seksualnej  
mojego dziecka decydował  
urzędnik - **Monika  
KONCZYK**, pomorska  
kurator oświaty o pomysłach  
gdańskich radnych.

"Rozmowy kontrolowane" -  
**RADIO GDAŃSK**

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Projekt graficzny i skład  
Barbara Kraskowska  
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

## V Światowy Zjazd Gdańszczan

180 atrakcji czekało na gości podczas V Światowego Zjazdu Gdańszczan.



Światowy Zjazd Gdańszczan skierowanym jest do tych wszystkich, którzy czują się związani z miastem, szukali i szukają w nim swoich korzeni oraz identyfikują się z grodem nad Motławą. Pierwsza edycja Zjazdu odbyła się w 2002 roku. Wśród tegorocznych atrakcji były m.in.: Inszenizacja Bitwy Morskiej Wisłoujście 1628, Zaczytany Gdańsk, odsłonięcie tablicy Leopolda

von Wintera czy Rodzinne Zdjęcie Gdańszczan, otwarcie wystawy „Król jedzie!”, prezentującej dokumenty i ślady wizyt władców polskich w Gdańsku XV-XVIII wieku, którą można oglądać w Ratuszu Głównego Miasta, Zawieszenie tablicy Franka Meislera, odsłonięcie pomnika poświęconego dawnym gdańszczanom i żołnierzom napoleońskim oraz parada żaglowców uczest-

niczających w 22. Baltic Sail. Pierwszego dnia Zjazdu odbyła się debata "Gdańszczanie XXI wieku – tożsamość w zmieniającej się Polsce i Europie", w której wzięli udział: prof. Ewa Rewers, prof. Małgorzata Dymnicka, prof. Edmund Kizik, prof. Robert Traba i prof. Stefan Chwin. Moderatorem był prof. Cezary Obracht-Prondzyński. Podczas gali „Gdańsk:

Wczoraj, Dzisiaj, Jutro.” Medale Stulecia Niepodległości otrzymali mieszkańcy Gdańska, którzy są równolatkami Niepodległej. Wyróżnienia odebrali: **Kazimiera Bereda, Zofia Dąbrowska, Stanisława Małek, Małgorzata Szadach, Monika Urbańska, Paweł Wójcik oraz Katarzyna Polojko.**

GG

✓ Przy okazji V Zjazdu Gdańszczan nie lenił się prezydent miasta. **Paweł Adamowicz** przedstawiał orędzia, chwalił swoje dokonania, nagradzał i wyróżniał medalami łącząc (nie) wyborczo zjazd ze 100-leciem niepodległości. Z tej ostatniej okazji medale przypiął swoim wiernym sojusznikom, od lat zasilającym myślą i uczynkiem jego kampanie polityczne. Tym razem **Jan Zarębski** i **Zbigniew Canowiecki**, stali członkowie gremiów wspierających wybór Adamowicza, to "wybitne osobowości gdańskie wyróżniające się niezwyklejmi dokonaniem na rzecz Gdańska". Ponadto w gronie udekorowanych znaleźli się: **Bogdan Borusewicz, Jacek Taylor, Józef Borzyszkowski, Stefan Chwin, Jerzy Limon, Cezary Obracht Prondzyński, Maria Pelczar, Bożena Rybicka-Grzywaczewska, Kalina Zabuska.** W tej grupie nie ma prokuratora **Piotra Baczyńskiego**, który reperuje przed sądem majątkowe omyłki pisarskie prezydenta, ani nikogo kto wobec prezydenta ujawnia chłód...

✓ Tytuły Honorowego Ambasadora Gdańska, też przy okazji zjazdu gdańszczan, otrzymały: **Zuzanna Stupak**, od 20 lat prezes Stowarzyszenia Gdańszczan w Toronto i **Krystyna Zachwatowicz-Wajda**. Wdowa po **Andrzeju Wajdzie** przypominała osobiste związki z Gdańskiem. Jej ojciec **Jan Zachwatowicz** jako generalny konserwator zabytków, wspólnie z wiceprezydentem Gdańska, **Władysławem Czernym** i konserwatorem wojewódzkim **Janem Borowskim**, pracował przy odbudowie Głównego Miasta ze zniszczeń wojennych.

✓ Zmarła red. **Teresa Zwierchowska-Bartoszek** (87 lat), dziennikarka "Głosu Wybrzeża" i "Wieczoru Wybrzeża", absolwentka dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim, która do Gdańska przeniosła się z łódzkiego "Głosu Robotniczego". W jej autorskiej teczkce pozostały świetne reportaże o sytuacji w stoczni po krwawym stłumieniu strajków w grudniu 1970. Miała dar cierpliwości, wycucie chwili, umiejętność słuchania. Pisała delikatnie, z jakimś niedowierzaniem i poetycką nutą wydobytą ze społecznych krajobrazów i ludzi w nich zaplątanych. Taka też była na co dzień. Nieco osobna i zamyślona, życzliwie ironiczna, jej dziennikarstwo to był spacer przez życie, a nie bieg na przelaj. Tak ją zapamiętam.

(mf)

## Sopockie co nieco



dziś nie potrafię zrozumieć decyzji o likwidacji tego stanowiska.

Już jakiś czas temu apelowałem o zrobienie w Sopocie aktualnego bilansu tzw. terenów zielonych, bowiem gołym okiem widać przecież, że inwestorzy i deweloperzy, po roku 1990 skutecznie zmniejszyli w mieście ogólną

ku Krajobrazowego też – jak się wydaje – osiągnęła niebezpieczne rozmiary przez ostatnie dekady. Protesty organizacji ekologicznych w tej sprawie jakoś nie przebiły się jednak do mediów. Skądinąd trochę zdziwiło mnie milczenie tych samych organizacji w sprawie ton fekaliów, które w wyniku awarii trafiły nie-

czym chorobowymi. Wierzę jednak, że podobna historia się nie powtórzy. Obyśmy jednak – jako sopocianie – nie obudzili się kiedyś z ręką w pewnym, niekoniecznie czystym naczyniu...

Intensyfikacja zabudowy terenów przyplażowych, i to w okolicach strefy uzdrowskiej jest dość niebezpiecznym kierunkiem, zwłaszcza, że miasto ostatnio zdecydowało się nawet na sprzedaż pod kolejną inwestycję terenu (do tej pory zielonego) wokół ujęcia sopockiej solanki! Jakis czas temu udało mi się skutecznie powstrzymać samowolę budowlaną, realizowaną tuż pod okiem miejskiej instytucji właśnie w strefie uzdrowskiej! Jeśli nie idea zrównoważonego rozwoju, zapisana w statucie, to chociaż zdrowy rozsądek nakazywałby dziś wstrzymanie kolejnej gabarytowej zabudowy w takich newralgicznych miejscach, aby decyzję w tej materii zostawić przyszłym pokoleniom. Tylko czy ktoś tu się w ogóle przejmuje tymi przyszłymi pokoleniami, skoro sopocianie wciąż ubywa w zastraszającym tempie, a przeciętna wieku mieszkańców naszego miasta wciąż jest coraz wyższa?

Wojciech Fułek

## Kto zrównoważy niezrównoważony rozwój?

W niezwykle ważnym dla każdej miejscowości dokumencie, czyli aktualnie obowiązującym statucie, już na samym początku możemy przeczytać, że „Miasto Sopot jest uzdrowskiem, które kieruje się zasadą zrównoważonego rozwoju.” Naprawdę?! Idea zrównoważonego rozwoju (zwana też ekorozwojem) zakłada przecież, „nie zagraża on w żaden sposób dobru środowiska naturalnego”. Co raz trudniej uwierzyć mi, że sopocki kurort w taki właśnie sposób zasadę tę rozumie oraz stosuje w codziennej praktyce, planując swoją bliższą i dalszą przyszłość. Napisałem „kurort” w formie dość bezosobowej, ale przecież wszyscy wiedzą, że za codzienną praktyką (lub jej brakiem) stoją przecież konkretni ludzie. Lub ich brak, jak dzieje się np. z ogrodnikiem miejskim, którego troskliwej ręki jakoś w naszym uzdrowskim nie widać. Nie widać, bo go po prostu nie ma, a ja do

powierzchnię miejskich terenów, wcześniej biologicznie czynnych. Moim zdaniem taki bilans jest dziś miastu o statucie uzdrowskiego wręcz pilnie potrzebny, bowiem niebezpiecznie zbliżyło się ono do granicy tzw. chłonności inwestycyjnej, której naruszenie na pewno nie ma nic wspólnego z ekorozwojem. Niestety mam wrażenie, że moje apele w tej sprawie to głos „wołającego na puszczy” (no, może raczej powinienem napisać w tym wypadku: na skraju Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego). Skala wycinki drzew w okalającej całe Trójmiasto otulinie Par-

dawno do Zatoki Gdańskiej. Natura już dała nam wyraźny sygnał ostrzegawczy w postaci bakterii coli, które znalazły się w sopockich wodach przybrzeżnych. To żółta kartka. Bagatelizowanie tego przypadku to – moim zdaniem – nie tylko brak wyobraźni, ale wręcz skrajna głupota. Obyśmy jednak nigdy nie doczekali się kartki czerwonej, bo będzie to oznaczać, że cała nauka poszła – nomen omen – w las. Niestety, dobrze pamiętam ponure – nie tylko z uwagi na stan wojenny – lata 80-te, kiedy kąpiel w morzu, a nawet tylko pobyt na plaży groził przykrymi konsekwen-



Polski  
Cukier



Daje początek  
polskim  
wypiekom.

# Wystawa „Milion zza oceanu” i jeep Wielkiej Czerwonej Jedyńki w MIIWŚ

**W Muzeum II Wojny Światowej otwarto wystawę „Milion zza oceanu” oraz zaprezentowano najnowszy nabytek muzeum samochód Willys MB, który od wtorku 10 lipca jest częścią wystawy.**

W piątek 6 lipca w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku otwarto wystawę czasową „Milion zza oceanu” poświęconą udziałowi Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia pełniących służbę w US Army w okresie II wojny światowej.

- Dialog historyczny wymaga takiego opowiadania historii, aby był zrozumiały dla naszych partnerów - powiedział **Karol Nawrocki**, dyrektor Muzeum II Wojny

Światowej podczas otwarcia wystawy. - Stany Zjednoczone bezsprzecznie od dawna są naszym partnerem, ważnym partnerem Polski, ważnym partnerem Rzeczypospolitej. Ta wystawa jest tego najlepszym przykładem, bowiem opowiada o Polakach w armii amerykańskiej, o żołnierzach amerykańskich polskiego pochodzenia w czasie II wojny światowej.

Ekspozycja będzie prezentowana w sali wystaw cza-



sowych do 31 października 2018 roku.

Otwarcie wystawy było po-

łączone z prezentacją historycznego pojazdu Willys MB.

- Prezentujemy nasz naj-

nowszy eksponat, nabytek, lekki samochód terenowy produkcji amerykańskiej Willys MB popularnie zwanego jeepem - powiedział dr **Marcin Westphal**, kierownik działu zbiorów Muzeum II Wojny Światowej. - Prezentujemy go wraz z innymi samochodami. Jeden z nich jest naszą własnością. To lekki samochód ciężarowy Dodge WC 52. Prezentujemy je w towarzystwie pojazdów należących do Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej „Hell on Wheels”. Główny bohater prezentacji to jeep. W pełni sprawny, jeżdzący. W tym miesiącu obchodzi swoje urodziny, bo powstał w lipcu 1944 roku czyli obchodzi swoje 74. urodziny.

Ma oryginalny silnik. 99 procent jego mechanizmów to są części pochodzące z okresu II wojny światowej. Został pomalowany w oznaczenia amerykańskiej I dywizji piechoty czyli słynnej Wielkiej Czerwonej Jedyńki, bo Polacy o losach których mówimy na wystawie w większości służyli w Wielkiej Czerwonej Jedyńce. Renowacja jeep trwała dwa miesiące.

Od 10 lipca jeep jest częścią wystawy „Milion zza oceanu”.

**Tomasz Łunkiewicz**  
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

# Sensoryczne zwiedzanie Oliwy

**Fundacja I See You rozpoczęła cykl wycieczek po Gdańsku dla beneficjentów Fundacji.**

Zwiedzanie rozpoczęło od gdańskiej Oliwy. Podopieczni oraz sympatycy Fundacji I See You mieli okazję utrwalić sobie wiedzę dotyczącą historii całej dzielnicy oraz sensorycznie zapoznać się ze wcześniej nieosiągalnymi szczegółami zabytków. Pod merytoryczną opieką przewodnika uczestnicy pogłębiali wiedzę na temat Parku Oliwskiego. Za pomocą zmysłu dotyku oraz węchu mieli okazję rozpoznać wiele gatunków drzew i niespotykanych roślin.

Następnym etapem była Katedra Oliwska, gdzie uczestnicy wysłuchali koncertu organowego oraz pod opieką kapłana zwiedzali katedralne krużganki. Większość tych pomieszczeń i korytarzy nie była wcześniej dostępna dla zwiedzających. Przechadzając się po zawitych holach, odkrywając kolejne pomieszczenia uczestnicy mogli za pomocą dotyku utrwaląc przedstawiane zabytkowe elementy wyposażenia czy figury



i płaskorzeźby.

Kolejnym etapem spaceru był Dom Zarazy, który wiąże się z przykrą historią ówczesnych mieszkańców Oliwy.

Ostatnim punktem spotkania był piknik w Parku Sensorycznym, gdzie beneficjenci zostali poddani rehabilitacji i pobudzaniu sensorycznemu. Park jest w kształcie ronda. Na jego obrzeżach jest masywny płot, na którym umieszczono różne tablice zawierające chociażby grę „w kółko i krzyżyk”, cymbałki czy bębniaki dostosowane do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku. W środkowej części parku znajdują się rośliny i pachnące zioła. Dzięki obecności twórców Parku Sensorycznego podopieczni Fundacji I See You mieli okazję poznać otaczające park rośliny. W zewnętrznej części zielnika znajduje się ścieżka, którą warto przejść bez obuwia co zdecydowanie zwiększa doznania. Ścieżka składa się z różnych struktur takich jak drewniane kołki, duże kamienie, płaskie kamyki, półokrągłe drewniane wałki czy zrębki. Po wyczerpującej pieszej wycieczce uczestnicy relaksowali się na kocach, wsłuchując się w dźwięki otoczenia.

# Dyptyk "Wołyń" eksponatem miesiąca w MIIWŚ

**Dyptyk "Wołyń" autorstwa Moniki Duliasz to kolejny eksponat miesiąca, który można oglądać na poziomie -1 Muzeum II Wojny Światowej.**

- Tym razem eksponatem miesiąca jest obiekt inny niż dotychczas - powiedział dr **Marcin Westphal**, kierownik działu zbiorów Muzeum II Wojny Światowej. - Nie jest to eksponat historyczny, nie jest to eksponat, który powstał w okresie II wojny światowej, ale jest to eksponat, tak jak wszystkie inne wiąże się z ważnymi wydarzeniami historycznymi. Tym razem wspominamy tragedię rzezi wołyńskiej, ale poprzez wyjątkowy obiekt. Poprzez dyptyk autorstwa **Moniki Duliasz** zatytułowany "Wołyń". - Praca, którą można oglą-

dać jest moją artystyczną wypowiedzią na temat trudnego historycznego tematu jakim jest Wołyń. Jest jednocześnie wypowiedzią bazującą na skrajnych emocjach, które towarzyszyły podczas badań tego tematu, podczas przygotowań do tej instalacji - powiedziała mgr sztuki **Monika Duliasz**, artystka grafik, autorka dyptyku. - Hasło Wołyń to dla nas teraz przede wszystkim historia potwornej rzezi. Potwornej w swoim rozmiarze, potwornej w swoim wyrafinowaniu. Praca jest hołdem złożonym ogromnej rzeszy ofiar ludobójstwa na



terenie Wołynia dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów. Odwołuje się również

do pięknej historii tego obszaru. Pierwszym motywem, który była dla mnie punk-

tem odniesienia była jedna z przedwojennych prac **Zofii Stryjeńskiej** z jej cyklu rysunkowego, gdzie pokazała scenę weselną z Wołynia. Jakże inne mamy teraz konotacje wołyńskie, tragiczne, pogrążone w żalu niż radości. Stąd też motyw wianka weselnego zaczerpnięty z pracy **Zofii Stryjeńskiej**, ale wykonany z zupełnie innych elementów. Nie kwiaty grają główne role, a porcelanki nagrobne, których jest 99. 99 nie bez powodu, ponieważ przywołuję pamięć wydarzeń 11 lipca 1943 roku, tak zwanej "Krwawej niedzieli", gdy 99 polskich miejscowości zostało zaatakowanych przez ukraińskich nacjonalistów. 99 porcelanek symbolizuje te miejscowości. Nie znajdziemy na nich jak na typowych porcelankach

podobizn zmarłych, ponieważ pamięć o nich zatarła się, jest niemożliwa do odtworzenia, bo była skutecznie zacierana. Pojawiają się na nich symbolicznie hafty występujące na tym terenie. Również wstążki, które u **Stryjeńskiej** są barwnymi i radosnymi wstążkami tutaj są w czerni żałobnej. Dopełnieniem dyptyku są widły, które są oczywistym skojarzeniem z jednym z narzędzi hekatomb, narzędzi powszechnego stosowania w gospodarstwie, o zupełnie innym przeznaczeniu, a jakże innego wymiaru nabierającego w kontekście wydarzeń 1943 roku.

**Tomasz Łunkiewicz**  
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

# Gruby portfel Karnowskiego - krocie z lotniska

**Urzędniczy kapitalizm ma się na Pomorzu wyjątkowo dobrze. Blisko 250 tysięcy złotych zarobił w 2017 roku prezydent Sopotu Jacek Karnowski. 89 tysięcy wypłaciło mu gdańskie lotnisko! Przez minioną dekadę sprawowanie urzędu zbierał łącznie - z radami nadzorczymi, które kolekcjonował - ponad 2 mln złotych.**

Jako ostatnie, pod koniec czerwca, odnalazło się oświadczenie majątkowe prezydenta Sopotu za rok 2017. To był kolejny udany finansowo rok dla wynajętego przez sopocjan urzędnika samorządowego. Z ich kieszeni wypłacono Jackowi Krzysztofowi Karnowskiemu 160 700 zł, czyli tyle co prezydentowi w Gdańsku, który jest 13 razy większy od Sopotu. Z woli partyjnego kolegi, Mieczysława Struka, dziś marszałka pomorskiego, wcześniej naczelnika Jastarni i wykonawcy polityki rządu premiera Zbigniewa Messnera, od lat zasiada w radzie nadzorczej Portu Lotniczego, w którym Sopot ma 2 proc. udziałów. Z tego tytułu J. Karnowski otrzymał w ub. roku na konto aż 87 400 zł - co daje 7280 za każdy

miesiąc. Jak łatwo policzyć 7-osobowa rada nadzorcza lotniska - przewodniczący Jan Zarębski, eksmarszałek pomorski, wydelegowany przez Pawła Adamowicza, z którym współtworzy stowarzyszenie wyborcze "Wszystko dla Gdańska" - może kosztować obywateli Pomorza ponad 600 tys. zł rocznie. Czyżby Karnowski jako współnik mógł głosować na walnym zgromadzeniu spółki za podniesieniem wynagrodzenia członkowi rady Karnowskiemu o ponad 30 procent?

Rok 2017 był wyraźnie lepszy dla prezydenta Sopotu od 2016. Wtedy urząd wypłacił mu 152 tysiące, z rady nadzorczej lotniska pokwitował 65 tys. złotych, a z rady Atomu Trefla 1 777 złotych. W 2017 prezydent z Atomu Trefla nie otrzymał ani zło-



Dekadę temu Karnowski karierę w radach nadzorczych rozpoczął w gdyńskim OPEC

tówki, a w związku ze sprzedażą udziałów do Krakowa ustąpił bez strat własnych z jej składu. Oszczędności prezydenta wzrosły w minionym roku ze 145 tys. zł do 170 tys. zł. Pochwalił się

też Karnowski posiadaniem 10 tys. euro, których nie miał rok wcześniej. Oszczędności te Karnowski posiada osobiście, a nie z żoną. Nadal ma też dwa mieszkania: 45 m.kw. (1/2 udziału) i 58,3 o łącz-

nej wartości 0,9 mln złotych, wyższej niż przed rokiem o 200 tys. złotych.

W sumie przez ostatnie 4 lata Karnowski zarobił z tytułu sprawowanego urzędu a także własnych decyzji

personalnych blisko milion złotych. Pod tym względem najlepszy był sezon 2014. Pensja w urzędzie sięgnęła wtedy 180 tys. złotych, praca na lotnisku dała 40 tys. złotych, a powierzenie sobie osobistym zarządzeniem pracy w spółce sportowej, którą wsparło miejskim zleceniem reklamowym, dodatkowe 43 800 złotych.

Przed dekadą Jacek Karnowski wyjawiał też w swoich zasobach dom jednorodzinny o pow. 180 m. kw., wart 750 tys. zł, który posiadał wspólnie z żoną, podobnie jak kredyt na jego remont. Państwo Karnowsky mieli wtedy wspólnie 15 tys. zł oszczędności. Dziś Karnowski nie ma domu, w oświadczeniach nie występuje już żona, z przeszłością łączy go łódź zagłowa Conrad, którą posiada niezmiennie.

Splaca też systematycznie kilkadziesiąt tysięcy euro kredytu, ale nie jest to obciążenie dokuczliwe, bo szybko rosną oszczędności prezydenta. W ciągu czterech lat to kwota ok. 100 tys. złotych. Nic dziwnego, że Karnowski zastanawia się nad dalszym flirtem publiczno-prywatnym z mieszkańcami Sopotu.

GG

# Z prezydentem Szczurkiem prowadzę 81 do 0

**Rozmowa z Marcinem Horałą, posłem Prawa i Sprawiedliwości, kandydatem na urząd prezydenta Gdyni**

- Na liście kandydatów do stolka Prezydenta Gdyni zaczyna się robić tłoczno. To dobrze? Czy jednak nie umacnia to pozycji faworyta - Prezydenta Wojciecha Szczurka?

- Wręcz przeciwnie, czas na konsolidację głosów jest w drugiej turze. W pierwszej im więcej różnych ofert, propozycji, wizji rozwoju miasta - tym większa szansa, że każdy mieszkaniec znajdzie coś dla siebie, wybór będzie racjonalny a frekwencja - wysoka. Siłą prezydenta Szczurka było zawsze gaszenie lokalnej debaty, przedstawianie swoich koncepcji jako jedynie słusznych, obiektywnych rozwiązań - a nie jednej z opinii podlegających normalnej dyskusji i ocenie przez mieszkańców. Każda znacząca formacja powinna zaprezentować swój program i swojego kandydata i poddać się demokratycznej ocenie. W tym kontekście dziwi zachowanie PO, które chyba odda mecz walkowerem, czy może raczej potwierdzi plotki o układzie z Samorządnością Wojciecha Szczurka.

- W rozmowach z mieszkańcami Gdyni przewija

się kilka głównych wątków, które są dla nich palącymi sprawami do załatwienia: brak zieleni i betonowanie miasta; problemy komunikacyjne, głównie jeśli chodzi o północne dzielnice miasta; nierówne traktowanie dzielnic, a wręcz niedopuszczanie do głosu/diskusji przedstawicieli niektórych. Co dla według Pana jest priorytetem (może zupełnie coś innego, czego nie wymienilem) na przyszłą kadencję, i w jaki sposób można wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców?

- Po pierwsze - skorzystanie z szansy na ogromne inwestycje drogowe, kolejowe i portowe. To może być w najbliższych latach nawet 10 miliardów zainwestowane w Gdyni i w dojazdy do Gdyni. Z budżetu miasta zajęłoby to 50-60 lat. Z tej szansy trzeba skorzystać.

Po drugie - potrzeby mieszkańców muszą być na zawsze na pierwszym miejscu. Mieszkańców osiedli w konflikcie z deweloperami, gdyńskich kupców w starciu z zagranicznymi sieciami handlowymi. Mieszkańców czekających wiele lat na



mieszkania komunalne i socjalne, których miasto w ogóle nie buduje.

Po trzecie - dialog to istota samorządu, a jest w Gdyni ucinany. Dość powiedzieć, że od paru kadencji prezydent nie odbył ani jednego spotkania otwartego z mieszkańcami. Ja będąc posłem od 2,5 roku, i mając do „objechania” cały kraj odbyłem takich spotkań 81. I jako prezydent będę takie spotkania odbywał, absolutne minimum to spotkanie w każdej dzielnicy w trakcie kadencji. Jestem tu

całkowicie wiarygodny, skoro w obszarze dialogu już teraz prowadzę z prezydentem Szczurkiem 81 do 0.

Po czwarte - dzielnice, ich potrzeby nadal są zaniedbane. Niezbędne są inwestycje takie jak obwodnica Witomina, likwidacja wąskiego gardła na skrzyżowaniu Dąbka i Kwiatkowskiego, tunel na Puckiej. To również kontynuacja programu rewitalizacji zaniedbanych osiedli - postulat od którego zaczynałem swoją aktywność jako radny w 2006 roku, a władze mia-

sta zabrały się do realizacji z 12-letnim opóźnieniem.

- Jaka powinna być przyszłość lotniska w Babich Dołach/Kosakowie?

- Ta inwestycja jest katastrofą. Zmarnowano 100 milionów złotych gdyńskich podatników i władze powinny przynajmniej za to przeprosić. Ja już 4 lata temu zaprezentowałem koncepcję jakiegoś wyjścia choć z częściową korzyścią - w największym skrócie powstałby zintegrowany zespół lotnisk Rębiechowo-Babie Doły, a Gdynia

weszłaby jako istotny udziałowiec. To jednak wymagałoby wsparcia ze strony władz Gdyni, Gdańska i samorządu wojewódzkiego, co przy ich obecnej obsadzie jest niemożliwe. Władze Gdyni wolą przeciągać spór przed trybunałem sprawiedliwości, którego końcowy sukces jest wielce wątpliwy. Ale nawet gdyby po latach udało się wygrać, to będzie ogromny problem jak ma funkcjonować lotnisko, którego model biznesowy budowano w zupełnie innych warunkach. Skończyłoby się pewnie na wielomilionowym deficycie i konieczności corocznego dotowania przez budżet miasta.

- Jak Pan ocenia pracę urzędników? Czy w magistracie powinny zajść jakieś zmiany?

- Nie chciałby robić jakiejś rewolucji, ale oczywiście pewne zmiany byłyby niezbędne. Urzędnicy są głównie od sprawnej realizacji decyzji prezydenta i rady miasta, obecnie jednak w wyniku wszechwładzy prezydenta i podporządkowaniu mu radnych, niektórzy urzędnicy mogli się przyzwyczaić do dyktowania swoich rozwiązań. Tacy musieliby zmienić swoje przyzwyczajenia, lub trzeba by ich zmienić.





## Galeria Sztuki Gdańskiej



# Od morza do morza – artystyczne spotkania w Gdańsku, Warszawie i Burgas

Gdański Okręg Związku Polskich Artystów Plastyków podjął współpracę kulturalną z Bułgarskim Instytutem Kultury w Warszawie. Artysty z Burgas i Gdańska zostali zaproszeni do polsko-bułgarskiego projektu artystycznego wpisanego w obchody stulecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Bułgarią a Polską pod nazwą „Od morza do morza”.



Wernisaż wystawy „Burgas w Gdańsku”, galeria ZPAP w Gdańsku przy ul. Piwnej 67/68, 19.05.2018 r., na zdjęciu od lewej: Georgi Dinev (bułgarski artysta, jeden z autorów wystawy), kurator galerii Maria Jędrzejczyk, prezes Gdańskiego Okręgu ZPAP Ryszard Kowalewski, fot. I. Wensierska

Projekt realizowany jest w trzech odsłonach: „Burgas w Gdańsku”, „Gdańsk i Burgas w Warszawie” oraz „Gdańsk w Burgas”. 19.05.2018 r. w galerii ZPAP w Gdańsku przy ul. Piwnej 67/68 odbyło się otwarcie wystawy twórczości bułgarskich artystów: Yordana Angelova, Nikolaia Angelova-Gary'ego, Georga Dineva, Dimo Kolibarova, Petara Pecina, Georga Petkova, Dory Slavovej, Milcho Taleva, Krastyo Todorova, Andrey'a Yaneva. Gospodarzem uroczystości był prezes Gdańskiego Okręgu ZPAP Ryszard Kowalewski oraz kurator galerii Maria Jędrzejczyk. Wernisaż swoją

obecnością zaszczylił ambasador Bułgarii w Polsce Emil Sawow Jalnazow, konsul honorowy Bułgarii w Gdańsku Jan Strawiński. W oficjalnym otwarciu uczestniczyła również dyrektor Bułgarskiego Instytutu Kultury w Warszawie Kalina Stancheva. Wystawa „Burgas w Gdańsku” trwała do 10 czerwca 2018 r. Druga część wspólnej inicjatywy to prezentacja polskiej i bułgarskiej twórczości. 12 czerwca 2018 r. w warszawskiej galerii Bułgarskiego Instytutu Kultury odbyło się otwarcie wystawy twórczości artystów z Gdańska i Burgas. W uroczystości otwarcia ekspozycji z ramienia Gdań-

skiego Okręgu ZPAP uczestniczyli Andrzej Socha oraz Jarosław Sianko z Okręgowej Komisji Rewizyjnej. Gospodarzem uroczystości była dyrektor Bułgarskiego Instytutu Kultury Kalina Stancheva, wernisaż obecnością zaszczylił ambasador Bułgarii Emil Jalnazow. Wystawa prezentowała 70 dzieł autorstwa znakomitych gdańskich i burgaskich twórców. Trwała do 1 lipca 2018 r.

Trzecią, kulminacyjną częścią projektu będzie prezentacja twórczości gdańskich artystów w Bułgarii. 13 lipca 2018 r. rozpocznie się ekspozycja wystawy artystów z Gdańska w Burgaskiej

Galerii Miejskiej im. Petka Zadgorskiego. W Burgas prezentowane będą prace następujących gdańskich autorów: Anny Baranowskiej, Bartłomieja Błażejowskiego, Moniki Dętko, Bożeny Duda-Ehling, Bogusława Góreckiego, Ryszarda Grodnickiego, Barbary Gruszki, Ewy Hać, Magdaleny Hanysz-Stefańskiej, Joanny Jadczyk-Wodzinowskiej, Marii Jędrzejczyk, Danuty Joppek, Janiny Karczewskiej-Koniecznej, Wojciecha Koniuszka, Ryszarda Kowalewskiego, Andrzeja Krzemińskiego, Marii Lepczak-Wysockiej, Małgorzaty Limon, Lidii Małyszko-Ramik, Jana Miśka, Stanisława Olesiejuka, Jarosława Olszewskiego, Krystyny Onak, Andrzeja Piwarskiego, Barbary Piwarskiej Ur, Janusza Ploty, Tadeusza Ramika, Jarosława Sianko, Andrzeja Sochy, Margarity Staszulonok, Teresy Suplickiej, Elżbiety Tęgowskiej, Gabrieli Trynkler-Kwiatkowskiej, Czesława Tumielewicza, Piotra Tychnowskiego, Dominika Włodarka, Marka Wróbla, Marioli Żylińskiej-Jestadt. Wystawa prezentować będzie



Wystawa „Gdańsk i Burgas w Warszawie”, galeria Bułgarskiego Instytutu Kultury, 12.06.2018-1.07.2018, na zdjęciu praca Andrzeja Sochy fot. archiwum ZPAP

prace o wysokich walorach artystycznych.

Gdański Okręg ZPAP szeroko zaangażował się w projekt. Dzięki temu powstał cykl interesujących prezentacji polskiej i bułgarskiej sztuki współczesnej. Takie wydarzenia artystyczne są spotkaniami z silną energią kulturotwórczą i znacznie wzbogacają ofertę kulturalną obu krajów. Etapem zamykającym tegoroczną współpracę Gdańskiego Okręgu ZPAP i Bułgarskiego Instytutu Kultury będzie finał wystawy

artystów z Gdańska zaplanowany na dzień 8 sierpnia 2018 r. w Burgaskiej Galerii Miejskiej im. Petka Zadgorskiego. Prezes Gdańskiego Okręgu ZPAP Ryszard Kowalewski wraz z delegacją gdańskich artystów będzie uczestniczył w uroczystości finałowej ekspozycji. Niezwykła podróż artystyczna z Zatoki Gdańskiej nad Zatokę Burgaską dobiegnie końca.

Opracowała Izabela Wensierska



Wystawa „Burgas w Gdańsku”, galeria ZPAP w Gdańsku przy ul. Piwnej 67/68, 19.05.2018-10.06.2018, na zdjęciu prace Krastyo Todorova, fot. I. Wensierska

## Gdańsk w Burgas OD MORZA DO MORZA

13.07.2018 – 8.08.2018

**FINISAŻ:** 8.08.2018 r., godz. 18.00

Burgaska Galeria Miejska im. Petka Zadgorskiego

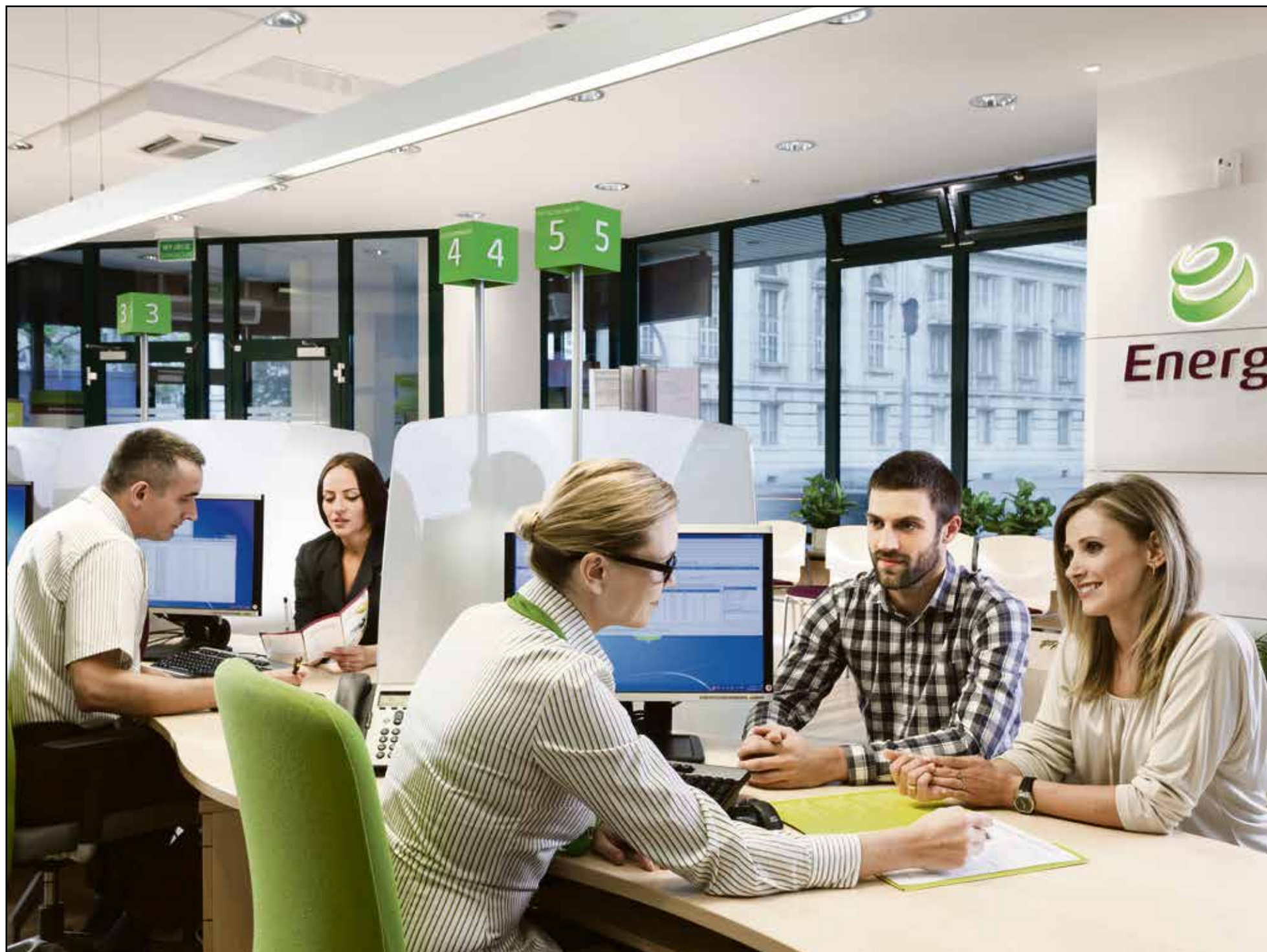
Autorzy:

Anna Baranowska, Bartłomiej Błażejowski, Monika Dętko, Bożena Duda-Ehling, Bogusław Górecki, Ryszard Grodnicki, Barbara Gruszka, Ewa Hać, Magdalena Hanysz-Stefańska, Joanna Jadczyk-Wodzinowska, Maria Jędrzejczyk, Danuta Joppek, Janina Karczewska-Konieczna, Wojciech Koniuszek, Ryszard Kowalewski, Andrzej Krzemiński, Maria Lepczak-Wysocka, Małgorzata Limon, Lidia Małyszko-Ramik, Jan Misiek, Stanisław Olesiejuk, Jarosław Olszewski, Krystyna Onak, Andrzej Piwarski, Barbara Piwarski Ur, Janusz Plota, Tadeusz Ramik, Jarosław Sianko, Andrzej Socha, Margarita Staszulonok, Teresa Suplicka, Elżbieta Tęgowska, Gabriela Trynkler-Kwiatkowska, Czesław Tumielewicz, Piotr Tychnowski, Dominik Włodarek, Marek Wróbel, Mariola Żylińska-Jestadt



# Nieoceniona pomoc w dogodnej lokalizacji – Salon Sprzedaży Energii w Gdańsku

Co zrobić, żebyśmy nie pogubili się w dokumentach przy sprzedaży lub zakupie mieszkania? Jaka forma rozliczenia za energię będzie dla nas najlepsza? Czy uda nam się odłożyć oszczędności przy uruchomieniu oferty promocyjnej? Jaki pakiet usług pomoże nam w prostej i intuicyjnej kontroli nad wydatkami za prąd? Na te i wiele innych pytań uzyskamy odpowiedzi w Salonie Sprzedaży Energii, który działa w Centrum Handlowym Morena.



Ilość ofert i usług na rynku jest całkiem spora. Zapoznanie się z każdą i dopasowanie możliwych rozwiązań do swoich potrzeb jest coraz trudniejsze i czasochłonne. Mamy mniej czasu na samodzielne zapoznawanie się z ogromem wariantów i ofert promocyjnych, dlatego bezpośredni kontakt z wykwalifikowanym doradcą znacznie ułatwia dokonanie właściwego wyboru. Otwarcie salonu sprzedaży w gdańskim Centrum Handlowym Morena nie było więc przypadkiem, ale decyzją starannie przemyślaną pod kątem rosnących potrzeb klientów.

## Przyjazne lokalizacje salonów

Ciągle udoskonalane rozwiązania energetyczne w spo-

sób naturalny wpływają na rozwój sieci placówek Grupy Energa. Punkt w Centrum Handlowym Morena jest już czwartym salonem sprzedaży w Trójmieście, a łącznie jest ich blisko siedemdziesiąt.

Punkty otwierane są w przyjaznych miejscach, w dobrze skomunikowanych centrach miast. Najnowszy salon w Gdańsku poza znakomitą komunikacją wyróżnia się dogodnymi godzinami otwarcia. Placówka na Morenie otwarta jest od poniedziałku do soboty w godz. 9:00 – 21:00 i dodatkowo w niedziele w godz. 10:00 – 20:00. Atrakcyjna lokalizacja jest szczególnie korzystna dla osób zamieszkujących okoliczne dzielnice, jak Brętowo, Ujeścisko, Łostowice czy Chełm.

## Pierwszeństwo obsługi

Każdy z nas przyzna, że oczekiwanie w kolejkach nie należy do najprzyjemniejszych zajęć. Może być szczególnie dokuczliwe dla kobiet w ciąży, rodziców z małymi dziećmi czy osób starszych. Dlatego przyszłe mamy, rodziny z pociechami do 3 roku życia, osoby niepełnosprawne i w wieku powyżej 75 roku życia, skorzystają w salonach sprzedaży Energii z zasady pierwszeństwa obsługi.

## Co zrobić z przepisaniem umowy? Pomocy!

Trójmiasto z roku na rok wzbogaca się o nowe osie-

dle mieszkaniowe, a ofert na rynku wtórnym również nie przestaje przybywać. Sprzedaż i kupno mieszkania czy domu wiąże się z niezbędnymi formalnościami dotyczącymi zaopatrzenia w energię. Co zrobić, żeby nie był to kolejny powód do stresu?

– *Miałam prawdziwe szaleństwo z kupnem mojego mieszkania na Ujeścisku - wspomina pani Małgorzata. - W natłoku spraw związanych z dokumentami, kredytem, przyszłym remontem i umeblowaniem, kompletnie nie miałam głowy, żeby zająć się przepisaniem umowy dotyczącej energii. Poprzedni właściciel mieszkania nie wykazywał chęci pomocy, więc zgłosiłam się do salonu sprzedaży Energii. Pracownik biura obsługi wyjaśnił mi krok po kroku, co trzeba zrobić,*

*przekazał nawet gotowy protokół zdawczo-odbiorczy – opowiada.*

## Jak ważny jest bezpośredni kontakt z człowiekiem

Często mamy wrażenie, że na różnych infoliniach jesteśmy traktowani jak kolejni petenci, bez faktycznej porady i ludzkiej pomocy. Dlatego – choć telefoniczni konsultanci Energii zawsze obsługują zgłoszenia zgodnie z najwyższymi standardami – tak ważny jest bezpośredni kontakt w punkcie obsługi klienta. Doradca, wysłuchując naszych potrzeb, może dobrać najwłaściwszą ofertę usług czy promocję.

W salonie sprzedaży Ener-

gi możemy również poznać aktualne cenniki i taryfy czy zaktualizować dane w umowie, jeśli np. jesteśmy świeżo po zmianie nazwiska. Zarejestrujemy też konto w Elektronicznym Biurze Obsługi Klienta oraz aktywujemy usługę eFaktury.

\*\*\*

Mapa salonów sprzedaży dostępna jest na stronie [www.energa.pl](http://www.energa.pl). Informacji o najbliższej placówce z chęcią udzielimy również telefonicznie pod numerem: 555 555 555. Serdecznie zapraszamy obecnych i przyszłych klientów. Rozwijamy się z myślą o Waszej wygodzie.

# Święto truskawki na Złotej Górze

**W sobotę 7 lipca w Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu w Brodnicy Górnej koło Kartuz odbyła się jedna z największych imprez plenerowych na Pomorzu - Truskawkobranie. Święto truskawki zorganizowano na Złotej Górze już po raz 43!**

W 1971 roku na Złotej Górze nieopodal Brodnicy Górnej z okazji truskawkowych festynów ludowy. Przez lata Święto Truskawkobrania rozrosło się i przyciąga coraz większe rzesze wystawców i zwiedzających - zarówno „miejsco-

wych” jak i turystów. Festyn stał się największą imprezą w regionie. Co roku w Truskawkobranu bierze udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Na imprezie króluje oczywiście truskawka pod różnymi postaciami, nie tylko jadalnymi, również inscenizacyjnymi i konkursowymi, w myśl hasła: wszystko o truskawce. Wystawiają się producenci truskawek, którzy sprzedają owoce świeże oraz przetworzone w postaci musu truskawkowego. Na festynie można znaleźć liczne stoiska handlowe i gastronomiczne, prezentuje się dorobek kultury kaszubskiej, amatorskiej i profesjonalnej, są liczne występy artystyczne, konkursy, zawody wędkarskie, stoiska z truskawką i kaszubskim rękodziełem ludowym, przejażdżki tramwajem konnym i wiele innych atrakcji.

Podczas imprezy truskawka jest bohaterką wielu konkursów m.in. na najlepsze ciasto truskawkowe, na największą truskawkę, truskawkowe stoisko. Organizowany jest też konkurs na „truskawkową fraszkę”, który jest ogłaszany w prasie, a następnie rozstrzygany podczas Święta.

Każda edycja Truskawkobrania to również ciekawa oferta estradowa. Na Truskawkobranu gościli m.in.

Bajm, Jerzy Kryszak, Zbigniew Wodecki, Shakin Dudi, Krzysztof Krawczyk, Lombard, Krystyna Giżowska, Perfect, Lady Pank, DAAB, Hej, zespół Łzy i wielu innych. W tym roku gwiazdami byli Natalia Szroeder i Kamil Bednarek.

Tytuł Miss Nastolatek Kaszub Truskawkobrania 2018 na Złotej Górze zdobyła Anđzelika Płotka z Gdańska. I wicemiss została Paulina Micuła z Czestkowa natomiast II wicemiss - 14-letnia

cukru, po raz pierwszy zaangażowała się we współpracę z organizatorami tej popularnej nie tylko na Kaszubach imprezy. - Kaszubska truskawka to owoc świeży, dorodny i słodki, jest naszą regionalną chlubą, dziełem miejscowych producentów, podobnie jak cukier, który produkujemy z najlepszych polskich buraków. Truskawki z cukrem smakują na Złotej Górze lepiej niż na Wimbledonie - powiedział reporterowi "Gazety Gdańskiej"

Truskawka kaszubska lub kaszëbskô malëna (z języka kaszubskiego) jest produktem tradycyjnym województwa pomorskiego. Nazwę produktu zarejestrowano jako Chronione Oznaczenie Geograficzne w 2009 r. rozporządzeniem Komisji Europejskiej (nr 1155/2009 - jako pierwszy produkt tradycyjny w województwie pomorskim i 13 w Polsce - spełniający warunki unijne.

„Kremowe Malëne” - mus z truskawek kaszubskich jest produktem tradycyjnym województwa pomorskiego i otrzymał „Perłę 2005” w ogólnopolskim konkursie Nasze Kulinarne Dziedzictwo.

Zuzanna Lila z Maksa, najmłodsza uczestniczka konkursu.

Wśród gości tegorocznego "Truskawkobrania" spotkać można było wiceprezesa Krajowej Spółki Cukrowniczej, Andrzeja Jaworskiego. Jego firma, polski producent

Andrzej Jaworski. A przygotowane przez KSC stoisko z watą cukrową cieszyło się niesłabnącą popularnością wśród młodszych i starszych uczestników "Truskawkobrania". Według szacunków, wydano ok. 8 tysięcy porcji waty cukrowej.



# Wyboista droga do play off

**W rozgrywkach ligowych przerwa. Przygotowaliśmy analizę szans Zdunek Wybrzeże na awans do play off NICE 1. Ligi Żużlowej.**

W 1. lidze jedno jest pewne - rundę zasadniczą wygra Speed Car Motor Lublin. Lublinianie rozegrali najwięcej spotkań i mają dwa razy więcej punktów od drugiego w tabeli Car Gwarant Startu Gniezno. Poniżej tabela NICE 1. Ligi Żużlowej na dzień 13 lipca.

1. Speed Car Motor Lublin 11 25
2. Car Gwarant Start Gniezno 9 12
3. Lokomotiv Daugavpils 8 11
4. ROW Rybnik 10 11
5. ZDUNEK WYBRZEŻE GDAŃSK 10 8
6. Euro Finance Polonia Piła 7 4
7. Orzeł Łódź 7 3
8. Arge Speedway Wanda Kraków 8 2

Jak wyglądają szanse na zakwalifikowanie się Zdunek Wybrzeże do fazy play off? O miejsce w pierwszej czwórce walczą cztery drużyny, a nawet pięć licząc Orła Łódź. Do końca rundy zasadniczej gdańszczanom zostały do rozegrania 4 mecze. Maksymalnie podopieczni Mirosława Berlińskiego mogą zdobyć w nich 12 punktów. Komplet punktów wydaje się mało prawdopodobny, ale możliwy. Wydaje się, że gdańszczanie powinni zdobyć po 3 punkty za mecze z Euro Finance Polonią Piła (na wyjeździe przegrali 42:48) i Arge Speedway Wanda Kra-

ków (w Gdańsku było 64:26). Trudniej o punkty będzie w pozostałych dwóch spotkaniach. Zdunek Wybrzeże w najbliższej kolejce, 29 lipca, w Łodzi zmierzy się z Orłem. Będzie to inauguracja nowego stadionu. W tym spotkaniu tor będzie dla praktycznie wszystkich zawodników zagadką. Łodzianie zaczęli na nim treningi, ale trudno przypuszczać, żeby w tak krótkim czasie dobrze go poznali. O ile wydaje się, że w Łodzi jest szansa powalczyć o pełną pulę, bonus daje zdobycie 41 punktów, to praktycznie nikt nie daje szans gdańskiej drużynie podczas wyjazdu do Lublina, gdzie dodatkowo muszą odrabiać straty po porażce w Gdańsku 43:47.

Realnie patrząc 6 punktów to minimum tego co Zdunek Wybrzeże powinno zdobyć. Chcąc znaleźć się w play off gdańszczanie muszą przynieść coś z wyjazdów. Idealne byłby dwie wygrane.

Gdańszczanie będą walczyć, ale nie zależą od siebie. Sprawdźmy jak wygląda sytuacja kontrkandydatów do do jazdy w play off.

Niespodziewanym wiceliderem jest Car Gwarant Start. Gnieźnianie wykorzystali atut swojego toru na którym zdobyli 10 punktów. Start czeka

pięć spotkań, w tym 3 wyjazdowe. Jakie są szanse na punkty dla gnieźnińskiej ekipy? Start praktycznie może sobie zapisać 3 punkty za mecz z Arge Speedway Wanda Kraków, którą rozbił na wyjeździe



44:16. Trudniej o punkty będzie w pozostałych meczach. Do Gniezna przyjedzie Motor Lublin. O ile o bonusa będzie gnieźnianom trudno, w Lublinie przegrali 35:54, to ich wygrana jest bardzo możliwa. Start ma bardzo duże szanse na przywiezienie bonusów z każdego z trzech wyjazdów do Łodzi, Piły i Daugavpils. Gnieźnianie wygrywali z tymi drużynami różnicą przynajmniej 24 punktów. Wszystko wskazuje na to, że Start zdobędzie przynajmniej 6 punktów do końca rundy zasadniczej. Zakładamy porażki na wyjazdach.

Trzecią pozycję zajmuje Lokomotiv Daugavpils. Łotysze od kilku lat tracą liderów, a mimo to utrzymują

się w czołówce I ligi. Zespół z Daugavpils ma do odjechania jeszcze 6 spotkań - 2 u siebie i 4 na wyjeździe. Na Łotwę pojedą Polonia Piła i Start Gniezno. Lokomotiv powinien w tych meczach

zdobyc przynajmniej 4 punkty. Ze Startem będzie ciężko o bonusa po wysokiej porażce w pierwszym meczu (33:57). Z pilanami Łotysze jeszcze nie jechali i oba mecze odbędą się w odstępie tygodnia. Lokomotiv nie powinien mieć problemów z wygraniami w Krakowie. W Rybniku i Łodzi podopieczni trenera Kokina będą walczyć o bonusa. Z ROW-em mają 5 punktów zaliczki, a z Orłem 12. Realnie licząc Lokomotiv może zdobyć nawet 9 punktów, zakładając wygraną i bonus w dwumeczu z Polonią i bonus w Łodzi.

Ostatnie miejsce premiowane jazdą w play off zajmuje obecnie ROW. Rybniczanie jeszcze kilka tygodni temu

byli pewniakami do play off, ale trzy kolejne porażki spowodowały, że ich pozycja nie jest taka pewna. ROW w czterech spotkaniach, które mu pozostały do końca rundy zasadniczej, trzy razy pojedzie na wyjeździe. Rybniczanie mogą raczej w ciemno dopisać 3 punkty w Krakowie i punkt bonusowy w Piłie (wygrana w pierwszym meczu 57:33). Kolejne trzy punkty ROW może zdobyć wygrywając z Lokomotivem (porażka w pierwszym meczu 42:47). Różnie może rozstrzygnąć się mecz w Łodzi (pierwsze spotkanie 48:42). Zakładamy, że rybniczanie zdobędą przynajmniej 7 punktów.

Na razie przedostatni w tabeli jest Orzeł Łódź, który przed sezonem był uważany za głównego faworyta rozgrywek. Łodzianie w pierwszej rundzie jeździli tylko na wyjeździe. Meczem ze Zdunek Wybrzeże zapoczątkują maraton spotkań na swoim torze. W spotkaniach na nowym stadionie może być różnie, ale wygranie wszystkich spotkań przez łodzian jest prawdopodobne. Orzeł ma szanse również na bonusy. Raczej nie zdobędzie ich ze Startem (porażka 31:58), ale w pozostałych meczach nie jest bez szans. Typowanie ile punktów zdobędzie łodzianie do końca rundy zasadniczej to trudne zadanie. W najkorzystniejszym dla Orła scenariuszu łodzianie

wygrają wszystkie mecze u siebie i zdobędą zdobycie 18-19 punktów.

Podobnie jak Orzeł 7 meczów do odjechania ma Polonia Piła, która ma najmniejsze szanse na zakwalifikowanie się do play off. Pılanie 4 razy pojedzie u siebie i 3 razy na wyjeździe (Daugavpils, Łódź, Gdańsk). Przyjmując wygrane we wszystkich spotkaniach na swoim torze Polonia powinna zdobyć 9 punktów. Pılanie raczej nie zdobędzie bonusów w meczach z ROW, Startem i Lokomotiv. Przyjmujemy, że Polonia z wyjazdów wróci bez punktów.

Jak wyglądałaby sytuacja przy zakładanych przez nas wynikach?

**Prawdopodobna kolejność na miejscach 2-7**

**Orzeł 21 punktów**

**Lokomotiv 20**

**ROW 18**

**Start 18**

**Zdunek Wybrzeże 14**

**Polonia 13**

Jeśli spełnią się nasze przewidywania to poza play off będą niestety gdańszczanie i gnieźnianie. Zdunek Wybrzeże chcąc znaleźć się w play off musi więc wygrać pozostałe cztery mecze co może wystarczyć. Może być jednak tak, że nawet te cztery zwycięstwa nie wystarczą. Tak będzie w przypadku gdy w Piłie wygramy ROW, Start, Lokomotiv.

**Tomasz Łunkiewicz  
fot. Sławomir Żylak**

## Podwójny triumf zawodników Zdunek Wybrzeże w Pucharze NICE 1. Ligi Żużlowej

**Sporo emocji, niezłe ściganie i podwójny triumf zawodników Zdunek Wybrzeże tak można w skrócie podsumować Puchar Nice 1. Ligi Żużlowej. W biegu finałowym zwyciężył Mikkel Michelsen wyprzedzając Andersa Thomsena. Podium uzupełnił Robert Lambert ze Speed Car Motoru Lublin. Niestety zawiedli kibice, których na trybunach zasiadło około 800.**

Puchar Nice 1. Ligi Żużlowej miał tak wyrównaną stawkę, że trudno było wskazać faworyta. Na liście startowej doszło do jednej zmiany. Craiga Cooka, który miał problemy komunikacyjne i dotarł do Gdańska dopiero w trakcie zawodów, zastąpił Dominik Kossakowski.

W pierwszej części zawodów najlepiej spisywali się Andreas Jonsson, Robert Lambert i Peter Ljung. Gdańszczanie gromadzili punkty, ale bez błysku, a

slabo spisywali się gdańscy juniorzy. Zawodził Kacper Woryna. Na torze sporo się działo. Nawet jeśli nie było mijanek to zawodnicy jechali w kontakcie i walczyli o pozycje. Wśród najbardziej walecznych byli gdańszczanie - Anders Thomsen i Mikkel Bech. Mikkel Michelsen był bardzo regularny w pierwszej części zawodów, w drugiej zaczął wygrywać. Przed ostatnią serią startów kilku zawodników miało szansę na bezpośredni awans do finału



i jazdę w barażu. Ostatecznie do finału zakwalifikowali się Lambert i Mikkelsen. W barażu najlepsi okazali się Thomsen i Troy Batchelor. Anders mimo zajmowania drugiej pozycji premiowanej awansem przez cztery okrążenia jechał po zewnętrznej atakując Batchelora i ostatecznie wyprzedził go na linii mety. Duńczyk podobnie jechał w finale. Ofensywna jazda opłaciła się i Thomsen wyprzedził Lamberta. Z przodu od startu jechał Mikkelsen i gdańszczanie zajęli dwa pierwsze miejsca w Pucharze NICE 1. Ligi Żużlowej.

Impreza była bardzo ciekawa. Na torze sporo się działo i nie brakowało mijanek. Niestety po raz kolejny na turnieju indywidualnym w Gdańsku nie dopisała publiczność. Około 800 widzów to bardzo kiepski wynik.

1. Mikkel Michelsen 12+3 (2,2,2,3,3)

2. Anders Thomsen 11+3+2 (0,3,3,2,3)

3. Robert Lambert 12+1 (3,1,3,3,2)

4. Troy Batchelor 9+2+0 (3,1,1,2,2)

5. Peter Ljung 11+0 (2,3,3,3,0)

6. Andreas Jonsson 10 +1 (3,3,2,2,0)

7. Tomasz Gapiński 9 (1,3,2,1,2)

8. Mikkel Bech 9 (2,2,1,1,3)

9. Wiktor Lampart 8 (1,2,2,0,3)

10. Hans Andersen 7 (3,2,1,0,1)

11. Norbert Kościuch 7 (1,1,1,3,1)

12. Timo Lahti 6 (2,0,d,2,2)

13. Kacper Woryna 3 (0,0,3,w,d)

14. Mirosław Jabłoński 3 (0,1,0,1,1)

15. Dominik Kossakowski 2 (1,0,0,0,1)

16. Karol Żupiński 1 (w,0,0,1,0)

17. Marcin Turowski ns

## Aktywne lato

## Wakacje z lekkoatletyką

Pracowicie spędzają wakacje członkowie sekcji lekkoatletycznej GOKF.

Lekkoatleci trenowali przez pierwsze dwa tygodnie wakacji. Zajęcia odbywały się od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00-16.00 w Szkolnym Schronisku Młodzieżo-

wym przy Al. Grunwaldzkiej. Gry i zabawy lekkoatletyczne odbywały się codziennie w godz. 9.00-12.00. Kolejna godzina poświęcona była na zajęcia relaksacyjne i eduka-

cyjne. W godz. 13.00-15.00 odbywały się wyjścia na plażę, do kina, zajęcia rekreacyjne.

fot. Wojciech Czubaszek

